

Obóz w Bojanie 03.08.2017r (poranne) SAMOWOLNI LUB WOLNI W CHRYSTUSIE – część 2

Wiele, wiele lat później - Ewangelia Łukasza 4, 17-21:

„I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana. I zamknąwszy księgę, oddał ją służce i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.”

Potem są wypowiedzi. I czytamy dalej:

„I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrzeli gniewem. I powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić.” Łuk 4,28.29.

Ilu widzimy ludzi, którzy w ten sposób przyjmują ewangelię, wiadomość o Panu, który przyszedł zbawić ich z niewoli grzechu? Ilu ludzi tak reaguje: "Wyjdź mi z tym Jezusem, odejdz, nie chcę tego Jezusa, nie potrzebuję Jezusa? Mam coś innego, mam Marię, mam religię, mam coś tam, nie potrzebuję Jezusa". Ilu w ten sposób odchodzi? Strąca Go, jakby chciało strącić Go w dół, odepchnąć Go od siebie. Ilu ludzi usłyszawszy ewangelię mówi: "Tak. Żyję w strasznej niewoli, nie potrafię być z Bogiem tak jak On chce. Potrzebuję Jezusa, by wyzwolił mnie z tej niewoli?" Olbrzymie podobieństwo. Żydzi wyprowadzeni przez Mojżesza. Bóg uciska faraona, faraon walczy, walczy, walczy, żeby nie puścić Izraela, aż dochodzi do zabicia pierworodnych u Egipcjan i dopiero wtedy Izrael opuszcza Egipt. O nas też jest powiedziane, że byliśmy dziećmi diabła, dziećmi gniewu, trzeba było, abyśmy umarli. Stąd śmierć. Gdyby można było inaczej, to byłoby inaczej. Stąd śmierć, stąd śmierć Chrystusa, ponieważ tylko w Chrystusie możemy umrzeć, aby dalej żyć. Bóg nie uśmierca nas w sensie fizycznym, ale uśmierca na krzyżu naszą starą naturę, całe dziedzictwo diabła, które zebraliśmy żyjąc pod władzą tego ojca, który władał nami w sposób bardzo zły, niszcząc, niszcząc i niszcząc nasze podobieństwo do Boga.

Wolność, poznać smak wolności, żyjąc na wolności, żyjąc nareszcie z każdym Słowem Boga, ciesząc się, że można żyć Słowem Boga, że już diabeł nie ma siły zatrzymać przed tym, aby żyć Słowem Boga. Jakież to szczęście żyć Słowem Boga. To jest wolność od Boga. Tego nikt ci nie da, jedynie Bóg. Tylko Bóg daje wolność w Swoim Synu Jezusie, żeby żyć na tej ziemi już Słowem Boga, a nie słowem diabła. To jest wolność dana nam od Boga, że możemy uczyć się, jak niemowlę od początku, ale już innego życia, życia Chrystusowego. I nieraz pojawia się czkawka starych wspomnień, jakieś doświadczenie, które trzeba oczyścić. Ale człowiek zasmakował już innego życia, a więc nie myśli wracać do starego. Nie umie już grzeszyć, nie umie już pozostawać w złości. Natychmiast oczyszcza się, aby iść dalej.

2Księga Mojżeszowa 4,21-24:

„I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy wrócisz do Egiptu, bacz, byś dokonał przed faraonem wszystkich tych cudów, do których udzieliłem ci mocy, Ja zaś znieczulę serce jego, tak że nie wypuści ludu. I powiesz do faraona: Tak mówi Pan: Moim synem pierworodnym jest Izrael. Mówię do ciebie: Wypuść syna mojego, aby

mi służył. Jeśli będziesz się wzbraniał od wypuszczenia go, Ja zabiję twego syna pierworodnego. W czasie drogi, na noclegu, natarł na niego Pan i chciał go zabić."

Na tego sługę, który miał iść wykonać zadanie Boga, naciera Pan, aby sługa był przygotowany do tak potężnego poselstwa. Bóg mówi: "Idź i powiedz temu władcy, który trzyma w niewoli Mój lud: Wypuść". I ten władca sprzeciwiał się nakazowi Boga.

Widzieliśmy wiele walk, wiele zmagani człowieka nim wyruszył na wolność. Tak wróg, diabeł trzyma ludzi przed opuszczeniem jego niewoli. Gdy wyszli na wolność, odpoczęli. To jest wojna. Diabeł nie puszcza ludzi tak łatwo. Używa wszystkich środków by ich zatrzymać. Ale ten najwspanialszy środek, który pociąga człowieka, to jest potrzeba Chrystusa w swoim życiu.

Pamiętam sam, jak było w moim życiu, że przeszkód było tak wiele, ale to co właśnie najlepiej działało, to potrzeba Jezusa Chrystusa. I w końcu powiedziałem, że nie mogę inaczej, ja muszę iść za Nim, nie ma innej możliwości, bo bez Niego wszystko nie ma znaczenia. Bez Jezusa nie ma życia, dlatego powiedziane jest, że On przyniósł wolność i ogłosił jeńcom wyzwolenie, ślepym przejrzenie, aby ubodzy byli napełnieni skarbami z nieba, aby chwalebny Chrystus był wywyższony, aby przez to i Ojciec był uwielbiony w każdym z nas.

Wróćmy do Księgi Jeremiasza, do drugiego rozdziału, wiersz 35:

„A jednak mówisz: Jestem niewinna, przecież jego gniew odwrócił się ode mnie. Oto Ja spierać się będę z tobą, bo mówisz: Nie zgrzeszyłam."

Widzicie, najpierw chcemy zaznać wolności, a potem: "Przecież nie ma gniewu, to nie mamy winy. Bóg musiałby gniewać się, jeżelibyśmy opuścili Jego teren przebywania, a On nie gniewa się, nie zabija nas, a więc nie mamy winy". A więc tak ocenili; nie ma problemów. Ludzie często tak mówią: "Gdyby Bóg uznał to za grzech, to chyba by zrobił coś w tej sprawie". Ale to Słowo Boże mówi, że to jest grzech. Opuścili źródło wód żywych i znaleźli sobie dziurawe cysterny, które nic im nie dają. A więc, ważnym jest to, aby należeć do Boga, chodzić w sposób godny, chodzić na wolności, chodzić jak dziecko Boże chodzi, w czystości. Mogę czynić dobro, mogę czynić to co chce Bóg, mogę. Jakie to piękne. Nie muszę już czynić tego, co chce diabeł. Przecież to jest wspaniała wolność. Każdy kto doświadczył tej wolności, zasmakował zbawienia, bo zbawienie to wolność. Izrael został zbawiony, został wyprowadzony z niewoli, zasmakował wolności, ale w tej wolności nie poddał się, żeby dalej podążać w sposób swobodny za Bogiem. Zaczął wspominać ogórki, pietruszkę, czosnek, różne rzeczy. Wielu wierzących ludzi wychodząc, wspomina to czy tamto. Po co? Wszystko stało się nowe. Bracie i siostró, nie wchodź w stare rejony, nie przepatruj starych terenów czy jeszcze coś tam znajdziesz pośród tych śmieci, co się nadaje, by cię przyozdobiło jako dziecko Boże. Wszystko to jest gnój, nic nie warty, śmierdzący gnój. Korzystaj tylko z nowego i ciesz się nowym. Nigdy nie wpuszczaj starych rzeczy, bo one mogą cię tak zniekształcić, że ten obraz Jezusa Chrystusa w tobie stanie się zasłonięty. Ktoś może nawet coś pięknie malować, ale przyjdzie ktoś i popaćka to wszystko i nie wiesz nawet co tam wcześniej było namalowane.